

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski katolicki bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Poznań) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 41.

Leszno, wtorek, dnia 19 lutego 1929 r.

Rok. X.

Dłoń i pieść.

Dwóch ministrów: wojenny gen. Groener
i pokojowo usposobiony p. Zaleski.

Dwa dokumenty. — Spekulacje odwetowe. — Pranie pokoju. — Dyplomaci europejscy. — Ciekawy głos niemiecki. — Opinia publiczna.

W ostatnim numerze „Głosu” podaliśmy pod tytułem: „Dwa znamienne dokumenty” — zestawienie dwóch odmiennych stanowisk, jakie zajęli gen. Groener, minister niem. „Reichswehry” z jednej strony, a z drugiej nasz minister spraw zagranicznych p. Zaleski. Gen. Groener spłodził podobno poufny, ale kto wie, czy nie obłudny, w celach oronagandy na zaszachowanie Anglii lub Rosji, obłudny memoriał, w którym „zasadniał” jakoby „nieodwzajemne” zbrojenie się Niemiec na morzu ze względu na rzekome „niebezpieczeństwo” ze strony polskiej. Na czym to niebezpieczeństwo polega, nie umiał gen. Groener wytłumaczyć, tak, iż pod tym względem łowienie jego może chyba dowodzić, że jest „choćym” z urojenia. Niemniej nie urojone lecz rzeczywiste są niebezpieczeństwa, które wynikają z innych wywodów gen. Groenera, mianowicie jego imperialistyczny pogląd na „prawo” Niemiec do panowania na morzu Bałtyckim, jego przejrzyste pogroźki-oferty pod adresem bądź Anglii bądź Rosji. Mam tu do czynienia z typowym kłamstwem niem. propagandy, z ścią pruskiemi zakusami zaborezo-odwetowemi, z próbą ofiarowania usług Anglii lub Rosji (któ więcej zapłaci). Najistotniejszą treść tego memoriału da się określić jednym słowem: pieść! Cóż na to Polska? Czy utarłym znowu w naszych „pacyfistycznych” czasach zwyciężać odpowiadając budowaniem pancerników, aby zrównoważyć przewagę głowców i budowanych okrętów niemieckich? Czy też postanawia wzmacnić odpowiednimi fortyfikacjami wybrzeże morskie?

Pan min. Zaleski wybrał inną formę odpowiedzi. Zaproponował wzajemne zabezpieczenie granic pomiędzy Polską a Niemcami. Dobrze, bo rzeczowe, szczerze a dowcipne postawienie kwestii. Posunięcie dyplomatyczne, które rozprasza wszelkie, rzeczywiste czy obłudne obawy niemieckie, zadaje kłam opowiadaniom o wojowniczości Polski, wskazuje na najlepszą, bo pokojową wyjście z sytuacji złowrogo przez pruskich militarystów gmatwanej i zaognionej. Znowu obrazowo można odpowiedzieć p. min. Zaleskiego określić jednym słowem: dłoń — wyciągnięta do zgoły.

Zapewne dłoń ta zawiśnie w powietrzu Niemcy, bowiem dawno już z Polska mogły być zawręte pokójne porozumienie sasiedzie, gdyby chciały. O to dobre chęci trudniej jednak w Niemczech niż o nerki i diamenty. Na każdy gest pacyfistyczny zwykły one odpowiadać pobieżaniem szabell, na każde rozbrojenie sąsiada nowymi zbrojeniami. Doświadczenia tego Francja przed wojną doświadczały tego obecnie, gdy nad niemiecką granicą budują Niemcy wiarołomnie a prowokacyjnie fortece, urządzają manewry, organizują bojówki itp. Niemiec jednak szczerza, śmiała propozycja p. min. Zaleskiego może wydać dobre owoce w kierunku dalszego uświadczenia dyplomacji europejskiej o obłudnej polityce niemieckiej, może ją przycisnąć do muru, wykazać, że Niemcy nie chcą uznać obecnego, powojennego stanu rzeczy w Europie, że w swych zakusach odwetowych trwają, przeciwko pokojowi spiskują. Stwierdzenie tych dażności powinno wpłynąć na państwa i narody na Zachodzie, uprzedzić komu należy niebezpieczeństwo przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, i ostudzić niemiadłych pacyfistów, którzy wierzą w pokojowość „Nowych” Niemiec.

Stwierdzając te smutną prawdę, że Niemcy nie wleczyli się z imperializmu i militarizmu, że olbrzymia większość tego okłamywanego i złowrogo nienawidzącego zaturtego narodu pała pragnieniem zemsty i grabieży, nie chcemy pominąć żadnego dłażającego obawu budzenia się w tym kraju, chociaż dotąd rzadko i słabo, otrzeżenia, orientacji i dobrej woli. Jako taki obaw zamieszczany znamienity, nowy, rozsądny głos niemiecki. Oto komunikat A. W. donosi z Berlina, co następuje: „Wpływowy dziennik w Duisburgu „Bergwerkszeitung”, reprezentujący opinie gospodarczych kół niemieckich wystąpił z wielkim artykułem, domagającym się radykalnych zmian w niemieckiej polityce zagranicznej w stosunku do SSSR. Pismo domaga się trwałego zbliżenia pomiędzy Rzeszą, Anglią i Francją. Sojusz ten winien być skierowany przeciwko SSSR, dla położenia tamy zalewowi propagandowemu. Polityka Rapalla doprowadziła do afery procesu inżynierów Zaalcha Donieckiego i szeregu innych nad-

użyć wobec t. zw. państw kapitalistycznych. Zdaniem „Bergwerkszeitung” rachuby na rezygnację Moskwy z polityki pobudzania fermentu międzynarodowego są niezasadne. Jeśli Sowietom udamy się ich plany, to Rzesza będzie pierwszym krajem po Polsce, który padnie ofiarą spisku moskiewskiego”.

Przestroga „Bergwerkszeitung” o niebezpieczeństwie komunistycznym jest bardzo aktualna, a żądanie rewizji stosunku do Bolszewii całkowicie uzasadnione. Niemniej na czasie jest żądanie zbliżenia się do Anglii i Francji. Szkoda tylko, że pismo to nie zdobyło się na głębsze zrozumienie sytuacji, albo, że nie zdobyło się na odwagę powiedzenia całej prawdy, tej, że droga do Londynu i Paryża prowadzi przez Warszawę.

Bądź, co bądź, głos znamienity, fakt dodatni. Okazuje się, że jednakże nie wszyscy w Niemczech

idą na pasku szowinistów lub komunistów. Może przytłumiona, zgłuszona opinia niemiecka wywoła się z kajdan kłamstwa i gwałtu, przeciwstawiając się z karczemnym, bolszewickim melodiom bicia pięścią w stół, żądając otwarcia, wyciągnięcia dłoni do zgody i współpracy. Nie chcemy niczego przesadzać, ale uważamy, że obowiązkiem każdego Polaka jest, wszędzie, a szczególnie na Pograniczu uświadczać opinie niemiecką o szkodliwej dla obydwóch stron propagandzie berlińskiej, o fałszach hakatystycznych „blattów”, które żerują na nieświadomości swych czytelników i starają się rozpalić zarzewie walki niszczącej. Wykazując jej złowrogi skutki, starajmy się torować drogę do zrozumienia i porozumienia, a przynajmniej do pewnego zmniejszenia zła.

S. M.

— 0 —

Prawdziwy dyktator jest odnowicielem Ojczyzny.

(KAP.) Ks. Kardynał Ceretti po powrocie z Australji, udzielił dziennikarzom neapolitańskim wywiadu na temat miłości ojczyzny. Jaka emigranci włoscy w Australji i Ameryce darzą Italję.

„Odrodzenie narodowego poczucia włoskiego zagranicą — mówił Ks. Kardynał — bezwarunkowo przypisać należy nowemu położeniu, jakie wytworzy-

ło się we Włoszech, zabiegiem i dziełem nowego rządu oraz urokowi, jaki wywiera w najodleglejszych krajach imię Mussoliniego. Współdziałanie tych przyczyn wywołało wzburzenie się poczucia narodowego włoskiego nawet wśród tych, którzy już żadne wzięły ze starą ojczyzną nie łączą”.

— 0 —

Z ostatniej chwili.

Samy się przyznają, że łamła Traktat Wersalski.

Wtorek. 18. 2. (AW.) „Das andere Deutschland” stwierdza, że marynarka wojenna Niemiec wbrew traktatowi Wersalskiemu posiada lotnicze oddziały morskie.

Wojewoda poznański w stolicy.

Poznań. 18. 2. (AW.) Wojewoda poznański Dunin hr. Borkowski wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy.

Zmiana Konstytucji.

Warszawa. 18. 2. Wczoraj w sali Kolosseum odbył się wiec zorganizowany z inicjatywy Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski, na którym omawiano sprawę zmiany Konstytucji. W rezolucji zebrani oświadczają się za ogólnym projektem, zmiany Konstytucji, złożonym przez B. B.

Radjostacja a śnieg.

Warszawa. 18. 2. (AW.) W dniu wczorajszym radjostacja warszawska zaprzestała popołudniową nadawcą. Przyczyną tego było zasniezenie śniegiem rezerwuarów mieszczących wielkie lampy generatorów.

Transporty węgla.

Warszawa. 18. 2. (AW.) Wczoraj mimo niedzieli na dworcu towarowym w Warszawie trwała praca przy wyładunku węgla. W dniu wczorajszym nadeszło 260 wagonów. Dziś spodziewany jest transport około 300 wagonów, tak, że brak węgla w stolicy został w zupełności zażegnany.

Trzęsienie ziemi w Ameryce Południowej.

Warszawa. 18. 2. (AW.) „Ekspress Poranny” donosi z Peru, iż na znacznej polaci kraju nastąpiło trzęsienie ziemi.

Proklamacja cesarstwa?

Wiednia. (PAT.) Korespondent rzymski „Wiener Neueste Nachrichten” donosi, że Mussolini planuje proklamację cesarstwa rzymskiego. Król Emanuel ma się koronować na cesarza rzymskiego. Uroczystość ta ma nastąpić w czasie świąt Wielkanocnych.

Nuncjatura Apostolska a gratulacje polskie.

(KAP.) Ks. Kardynał Sekretarz Stanu P. Gasparri, nadesłał do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie telegram, w którym donosi, że — wobec niezwykłej licznych gratulacji, jakie z Polską nadeszły do Watykanu z okazji szczęśliwego rozwiązania kwestii rzymskiej, i wobec wyjątkowej się stać trudności podziękowania poszczególnym osobom — Nuncjatura Apostolska jest upoważniona do wyrażenia podziękowania i do udzielenia błogosławieństwa papieskiego.

Uroczystość Papieska.

W niedzielę, 3. marca o godz. 5 i pół po południu, nastąpił uroczysty mszał w Poznaniu, na Auli Uniwersyteckiej manifestacyjna „Uroczystość Papieska”, na której J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hiłond wygłosił główne przemówienie. — Cześć koncertowa akademii wypełni „Chór katedralny” pod dyrekcją Ks. kan. dr. Cieburowskiego.

Tylko do 25 lutego

przyjmują urzędy pocztowe i listowi przedpłatę na „Głos” na przyszły miesiąc (marzec). Niech nikt nie zwleka, niechaj spieszy niezwłocznie, nie czekając 25-go zaprenumerować „Głos” (odnowić przedpłatę), aby sobie zapewnić regularne otrzymywanie naszego pisma, bez którego rychłych, pewnych i ciekawych wiadomości nie można się obyć.

W każdym domu

w każdej rodzinie rzetelnie polskiej, szczerze katolickiej powinien znajdować się jako nieodzowny informator, doradca i przyjaciel nasz „Głos”, który będąc pismem ideowym szerzy zdrowe zasady i dąży do wszechstronnego uświadczenia najszerzej warstw społeczeństwa.

Gwałtowna odwilż.

Belgrad. (ATE.) Po niezwykle silnych mrozach w całej Jugosławii nastąpiła gwałtowna odwilż. Z południa wieje ciepły wiatr. Termometr podniósł się do 12 stopni ponad zero. Olbrzymie masy śniegu zaczęły szybko topnieć. Woda zalewa całe wsie. Rzeki wzbierały. O podobnej odwilży donoszą z Macedonii.

Katastrofy kolejowe.

Na linii kolejowej Pekin—Tientsin (Chiny) zdarzył się dwa pociągi. Szczęśliwie wagonów spalonych spłonęło. Z pod gruzów wydobyło dziewięć zabitych i 28 rannych. Przyczyną wypadku było przeoczenie sygnału przez maszynistę.

Morderstwa i grabieże.

Bolszewicy znowu próbują „uszczerzować” Chiny swym czerwonym rajem. Londyn. (ATE.) Donoszą z Nankinu, że do prowincji Kwangtung wkroczyły bandy komunistyczne, uzbrojone w karabiny rosyjskie i dowodzone przez krasnoarmiejców. Bandy zdobyły już zupełnie jedno miasto, przyczem rozstrzelali 140 zamożnych Chińczyków. Rząd nankijski wysłał oddziały wojska, celem wyplenienia band komunistycznych.

Zł 1 gr 80

Za tę stosunkowo nieznaczną sumę może każdy otrzymywać sześć razy tygodniowo „Głos”, oraz 4 dodatki tygodniowe. Wystarczy wnieść tę niewielką przedpłatę do agencji „Głos”. Przez pocztę kosztuje „Głos” miesięcznie 2 zł 14 groszy.

Zołnierze nie powinni głosować.

(SAP.) W zgłoszonym przez klub Be Be projekcie konstytucji jest jeden pomysł, który należy bezwzględnie odrzucić. Jest to przyznanie prawa głosowania oficerom i żołnierzom w czynnej służbie. Byłaby to zmiana bardzo szkodliwa.

W kilku państwach europejskich dano żołnierzom prawo głosowania, ale ten eksperyment miał więcej stron ujemnych, niż dodatnich. Np. w Czechosłowacji próbowano przez odpowiednie rozmieszczenie pułków czeskich w okręgach narodowości mieszanych dopomóc stronnictwom czeskim do zwycięstwa. Zdawałoby się, że i w Polsce można by w ten sposób polepszyć szanse polskie na kresach wschodnich. W rzeczywistości jednak głosy żołnierzy mogłyby tylko wtedy poważnie zaważyć na szali wyborczej, gdyby były oddane na jedną listę i gdyby okręgi wyborcze były małe. Ponieważ jednak w Polsce jest stronnictwo dużo i nawet na kresach niełatwo stworzyć jednolity front polski, ponieważ daleko lecba uprawnionych do głosowania jest ogromna a żołnierze poniżej 24 lat byłby pozbawieni prawa głosowania, przeto głównym rezultatem takiej „reformy” byłoby rozpolitykowanie armii.

Dobry przykład.

Konfiskata niemoralnej powieści w Stanach Zjedn.

(KAP.) Policja skonfiskowała w jednym z domów akademickich w Nowym Jorku 865 egzemplarzy romansu miss Radcliffe-Hall p. t. „Studnia samotności”. Równocześnie położono areszt na tę książkę w jednej z księgarni miasta. Oprócz tego wytoczono proces wydawcom tej powieści, której druk niedawno zabronio no został również w Anglii.

Strajki w Polsce.

(SAP.) Z okazji zażegnania chwilowo niebezpieczeństwa strajku węglowego na Śląsku warto podać trochę cyfr ze statystyki zatargów między pracą a kapitałem w Polsce.

Mamy już dokładne dane statystyczne za rok 1927. Otóż wówczas było w Polsce ogółem 600 strajków. Przypadły one przeważnie na miesiące letnie. Zakładów ogarniętych strajkami było ogółem 3772, liczb strajkujących wynosiła 292.504, a liczba straconych dni roboczych 2.429.070. Z tego na województwo śląskie przypada 225.429.

Strajki wybuchały prawie wyłącznie z przyczyn ekonomicznych. Na ogólną liczbę 600 strajków 498 wybuchło na tle walki o płace, 12 z powodu godzin pracy, 9 z powodów politycznych.

W rolnictwie było w r. 1927 strajków 24, a dni straconych 1853. W górnictwie 26 strajków i 26.542 straconych dni roboczych. W przemyśle włókienniczym było zatargów najwięcej, mianowicie 97 strajków 114.365 strajkujących i 1.313.860 straconych dni roboczych. Z innych gałęzi pracy wymienić należy przemysł budowlany, w którym strajkujących było 26.913 a straconych dni 422.961.

Lokauty było w roku 1927 stosunkowo bardzo mało, mianowicie tylko 2 w zakładach. Robotników zlokalutowanych było 909 a straconych dni roboczych 27.885.

Rzetelna bezpartyjność „Głosu”

Jest faktem stwierdzonym nawet przez jego przeciwników. Dodac należy, że bezpartyjność łączy „Głos” ze śmiałością, rzeczowem omawianiem spraw politycznych, nie schlebając nikomu i nikogo nie atakując niepotrzebnie. Czytając „Głos” pozna każdy istotną prawdę i może się należycie uświadomić.

Rozwiązanie Sejmu śląskiego.

(SAP.) Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał w dniu 12 lutego pierwszy Sejm Śląski, który wybrany we wrześniu 1922 r. zdołał się utrzymać przy życiu aż z górą 6 lat. Według prawa nowe wybory powinny się odbyć w ciągu 75 dni, czyli najpóźniej w kwietniu.

Przy pierwszych wyborach zwycięstwo odniosły stronnictwa umiarkowane, stojące na gruncie chrześcijańskim i narodowym. Z ogólnej ilości 386.600 głosów Blok Narodowy (Chrzt. Dem.) zdobył 130.000 i 16 mandatów, Narodowa Partia Robotnicza 55 i 7 mandatów, P. S. L. (Piast) 15 i mandat, socjaliści 45.000 i 8 mandatów. Ogółem stronnictwa polskie miały w Sejmie 34 przedstawicieli na ogólną liczbę 48. Niemcy zaś 14, z czego przypadło na „Katolische Volkspartei” 8.

Podczas wyborów do Sejmu warszawskiego (5 listopada 1922 r.) ten pomysłny stosunek głosów polskich do niemieckich nie uległ zmianie. Niemcy zdobyli tylko 100 tys. głosów i 5 mandatów na ogólną liczbę 17.

Niestety w ciągu kilku następnych lat sytuacja z takim ludnością śląską odmieniła się początkowo do 1 a potem mocno przygnała, a nętarcja „Vikshund” zażądała sukcesy. Okazało się to najdrobniejszą

Na mocy projektu Be Be prawo głosowania przysługiwało wojskowym powyżej 24 roku życia czyli stosunkowo małej liczbie szeregowców, większości podoficerów i oficerów. Razem kilkadziesiąt tysięcy głosów, co na kilkanaście milionów uprawnionych do głosowania jest cyfrą śmiesznie niską. Do rozpolitykowania armii, oddarcie tyłu wojskowych prawem głosowania najzupełniejby wystarczyło.

Nie można sobie wyobrazić wyborów bez wieców, zebrzań poufnych, odezw i afiszów wyborczych. Podczas takiej kampanii wyborczej mogłoby nastąpić zupełne rozprężenie dyscypliny. Nie potrzeba chyba tłumaczyć jak upadłyby autorytet oficera, któryby przy wyborach został pobity przez zrzecznieszego w agitacji podoficera, jak uciepiałaby karność wojskowa, gdyby żołnierze podzieliłi się na „prawych” i „lewych”, „białych” i „czernych” etc.

W koszarach powinny rozbrzmiewać jedynie słowa komendy i raportów, a nie mowy agitatorów partyjnych. Armia strażnicza, niepodległości, musi stać zdala od polityki. Musi być „wielkim niemową”. To też ten niefortunny projekt klubu Be Be musi Sejm stanowczo odrzucić.

przy wyborach do rad gminnych w jesieni 1926 r., gdy liczba głosów niemieckich wzrosła w sposób niepokojący.

Pewna podstawa do horoskopów na przyszłość mogą stanowić ostatnie wybory do Sejmu i Senatu. W dniu 4 marca 1928 r. na listy polskie padło ogółem 347.258 głosów czyli 60,4 procent, ogólnej liczby, na listy niemieckie 194.436 czyli 35,3 procent, na listy komunistyczne 3,4 procent. Polacy zdobyli wprawdzie bezwzględna większość, ale w porównaniu z r. 1922 tysiące Niemców wyemigrowało do „Vaterlandu”, a na ich miejsce przybyło mnóstwo Polaków. Wynik wyborów był więc niepomysłny.

Na zbliżające się wybory, które mogą być trochę odwołane, ale odbyć się muszą, będą z wielką uwagą patrzeć Niemcy, dążące do rewizji granic. Jeśli wynik wyborów nie ma wywołać radości w Berlinie, muszą stronnictwa polskie iść do wyborów solidarnie, a przynajmniej unikać takich metod i hasel agitacyjnych, któreby mogły ludność Śląska do Polski zniechęcić, a ułatwiać robotę Niemcom. Najwięcej jednak może zdziałać rząd, który powinien się dobrze zastanowić, czy polityka p. woj. Grażyńskiego była szczęśliwą i owocną.

Nie chcą Niemców.

Donoszą z Wawrzynogonu, że komisja imigracyjna do senatu amerykańskiego postanowiła obniżyć z dniem 1 lipca br. kontyngent imigrantów niemieckich z 51.000 do 24.000. Jednocześnie podniesiono kontyngent brytyjski do 65.000. W dyskusji, która poprzedziła głosowanie szereg mówców wskazało na złe doświadczenia poczynione z Niemcami i na konieczność utrzymania anglo-saskiego charakteru St. Zjednoczonych.

Zbrojenia morskie Ameryki.

Nowy Jork, 14. 2. (AW.) Dzienniki donoszą że prezydent Coolidge podpisał w ciągu bieżącego tygodnia uchwałony przez senat projekt ustawy o zbrojeniach fłotowych. Pogłoski, jakoby prezydent miał założyć veto, nie sprawdziły się.

Znowu zamach.

Paryż, 16. 2. (PAT.) Korespondent „Excelsiora” donosi z Meksyku, że wskutek odminowania toru przez powstańców na jednej z tamtejszych linii zginęła cała eskorta wojskowa pociągu. Palacz i maszynista również ponieśli śmierć.

Sowieckie koleje.

Ryga, (ATE.) W Moskwie przypisują wielką liczbę katastrof na kolejach zupełnej demoralizacji personelu. Na kolei Samara — Zlatoustow pociąg często nie zatrzymują się wcale, na stacjach, wskutek niedbalstwa maszynistów, co wywołuje zdarzenia. Na kolei moskiewsko-kazańskiej personel pociągu osobowego sowieckiego po planistwie zasnął, pozostawiając palącą się świecę, która wywołała pożar. Pasażerowie musieli wyskakiwać przez okna z pociągu, pedzającego z całą siłą pary. Siruty tej kolei, wywołane przez niedbalstwo personelu wyniosły w roku ubiegłym pół miliona rubli.

Rozrywki studentów sowieckich.

Moskwa, 15. 2. (Rps.) Odesiide pismo „Izwiesztia” podaje, iż słuchacze instytutu gospodarki społecznej tego instytutu, wyrzucają systematycznie na głowy przechodniów puste butelki od wódki, lub wychylając się z okien, pluja na chodnik, usiłując trafić w czapkę przechodnia. Milicja sowiecka interwenjowała kilkakrotnie przeciwko tym „rozrywkom” sowieckiej „młodzieży akademickiej”, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Lindbergh zaręczony.

Amerykański ambasador w Meksyku Morow ogłosił zaręczyny swej najmłodszej córki z p. Lindberghem. Lindbergh urodził się w Nowym Jorku, jest średnio wysłannikiem i działa w lotnictwie.

Do kupiectwa!

Przed niedawnym czasem Związek Towarzystw Kupieckich w Polsce Zachodniej łącznie z Naczelna Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wydały anons do kupiectwa by na zebraniach poszczególnych stowarzyszeń wskazywało członkom na obowiązki uczucia personelu w poszczególnych przedsiębiorstwach, iż należy w każdym wypadku przedewszystkiem ofiarować towary pochodzenia krajowego, ta droga papierać wytwórczość rodzimą.

Niestety, zdarzają się jeszcze wypadki nieprzestrzegania tak kardynalnego obowiązku kupieckiego społecznego. A już wcale zdarzyć się nie powinno na co specjalna zwracamy uwagę, by towar zagraniczny polecać jako towar pochodzenia krajowego.

Kilka tych słów niech będą przypomnieniem obowiązku kupiectwa w kierunku współdziałania nad stałym realizowaniem szczytnej idei samowystarczalności krajowej.

Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Księgarz, kupiec

właściciel składu, papieru, fryzjer itp. może powiekszyć koło swych odbiorców (klientelę) przez przyjęcie agencji „Głosu”, który jako nader niezmiernie ciekawy i wyjątkowo tanie pismo szybko zdobywa sobie czytelników. Pozatem agencja „Głosu” zapewnia znaczne korzyści w postaci procentu od prenumeraty i ogłoszeń.

Kolonje żydowskie w Rosji.

Wedle doniesienia z Moskwy Rada komisarzy zatwierdziła umowę, z pewną grupą finansistów żydowsko-amerykańskich w sprawie pożyczki w kwocie 5 milionów dolarów.

Pożyczka ta ma być w całości zużyta na sfinansowanie kolonij żydowskich na Ukrainie, a rząd sowiecki zobowiązuje się zwrócić ją po 18 latach. Znamienne jest, że Rosja przyjmuje tak drobną stosunkowo pożyczkę zagraniczną. Widocznie wobec zupełnego braku zaufania powiedziano sobie w Moskwie: „lepiej rydz niż nic” i przyjęto tę minimalną pożyczkę.

Dwa podziemne wybuchy.

W Szczecinie nastąpiła wielka eksplozja w przewodach kanalizacyjnych. Siła wybuchu była tak silna, że ośm przykrytych kanałowych wieżadło w powietrze na 20 metrów wysoko, niszcząc przy spadaniu kilka dachów. Dwie osoby odniosły ciężkie rany. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze stwierdzona.

W Pradze Czeskiej w sobotę, przed południem w centrum miasta na placu Wacława w czasie największego ruchu wydarzył się wybuch, spowodowany przez gazy, uwalniające się z podziemnych rur. Siła eksplozji była tak znaczna, że wypadła w powietrze dwie pokrywy żelazne, które upadając, zabiły zamiatającego opodal ulicę robotnika i uszkodziły stojące w pobliżu samochody.

Uniesieni na krze

Berlin, 14. 2. (ATE.) Na jeziorze Bodeńskim oderwał się kawał lodu, na którym stało 8 chłopów i popłynął na środek jeziora. Pieru chłopów ocalono dwóch zdołano sprowadzić na ląd, ale już bez życia. Jeden jeszcze krąży na krze lodowej martwy. Z ocalonych chłopów trzech będzie musiało się poddać amputacji odmroźonych nóg.

Poraz pierwszy.

Na morzu Czarnym pojawiły się góry lodowe. Port w Odesie zamrzął całkowicie.

Panna młoda zmarła na śmierć.

Piotrków, 14. 2. Mimo śnieżnej zimy i przejmującego mrozu Mariama Malinowska i Józef Kuchar jechali saniami z Michalowa na ślub do kościoła w Piotrkowie. Tuż pod Piotrkowem pan młody zapytał o coś narzeczoną Malinowską nie odpowiedziała. Kuchar powtórzył pytanie, gły zaś i tym razem nie otrzymał odpowiedzi, wysunął głowę z kołnierza i spojrzał na narzeczoną. Siedląc z przynależnym ożyma i trupa błądą twarzą. Zatrzymano sanie; Malinowska była nieprzytomna. Drucelny próbowały przywrócić ją do życia, naciągali trąbieniem. Wszystkie wysiłki okazały się bezskuteczne. Malinowska zmarła na śmierć. Korowód weselny zawrócił. Do domu ojca nieszczęśliwej narzeczonej przywieziono skostniałą zwłokę córki.

Wynagrodzenie za pracę.

Warszawa, 15. 2. (PAT.) Rada Ministrów uchwaliła wypłacić jednorazowy świadek w wysokości 80 do 100 proc. tym funkcjonariom Policji Państw., kolei, służby pocztowo-telegraficznej i telefonicznej, oraz drógowej, którzy w okresie ostatnich trzech lat pełnili służbę zawodową.

2 uniwersytetu wiedeńskiego. Jak donoszą z Wiednia liczba słuchaczy i słuchaczek uniwersytetu wiedeńskiego zaplanowanych na semestr zimowy doszła do 11.032. Średni słuchacz znajduje się w wieku polaków, węgrol i Niemców.

Pożar w Ameryce. Nowy Jork, 11. 2. (PAT.) Pożar ogarnął 15 budynków. Potężna przypuszcza, że przyczyną pożaru był wybuch bomby albo też zbliznła, w którym obfawala się destylacja whisky. Pożar zdołano ogasić.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 19. lutego 1929 r.
Konrada W.

Wsch. s. g. 6 m. 44. Zach. s. g. 16 m. 55.
Wsch. ks. g. 11 m. 35. Zach. ks. g. 4 m. 35.

Stan pogody według obserwacji Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Nadwoli Nasion w Antoniewie.
Poniedziałek, dnia 18. 2. godz.rano: Temperatury powietrza — 7,0 wiatr — wschodni o prędkości 8 m/s pochmurno warstwa śniegu grub 35 cm, ciśnienie atmosferyczne 763,5 wilgotność 94% W ubiegłej dobie temperatura najwyższa — 4,9 najniższa — 10,1. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

W Hainy dar, Oficerowie Rezerwy Kola leszczyńskiego na swym dorocznym Walnym Zebraniu dnia 14 lutego złożyli 519 złotych 50 gr na sprawienie namiotu dla tutejszej drużyny harcerskiej wyjeżdżającej na Narodowy Zlot Harcerzy w Poznaniu. Młodzież harcerska dowiedziawszy się o tym hojnym darze, przejęła głęboką wdzięcznością składa na tej drodze Czciogodnym Ofiarodawcom najszerzej podziękowanie Czuwaj!

1) **Katolickie Koło Polek.** Przypomina się że dziś w poniedziałek, o godz. 8-mej wieczorem zebranie plenarne w Domu Katolicki. Wykład p. starościny Stelmachowskiej.

2) **„Barbara Radziwiłłówna“** Al. Felińskiego, która ujrzymy dnia 19 lutego hr. odegraną siłami Zespołu Objazdowego Teatru Wielkopolskiego pod dyr. Bol. Brzeskiego, jest jedną z najświetniejszych opracowań tego pociągającego wszystkich dramatyzmów romantycznego zdarzenia życia ostatniego Jagiellona — Zygmunta Augusta i jego ukochanej Barbary. Temat ten bowiem opracowali w literaturze polskiej tacy pisarze jak: Józef Wybicki, Szajnoch, Fr. Wężyk, A. Odyniec, L. Rydel, i St. Wyspiański. Tragedia jednak Alojz. Felińskiego należy do najudatniejszych i mimo swego stylu w jakim jest utrzymana, t. j. stylu pseudoklasycystycznego należy bezsprzecznie do arcydzieł literatury dramatycznej polskiej. Świetnie dyr. Brzeski uczynił, że sztukę tę wyreżyserował w celu upamiętnienia 10-letniej Niepodległości Polski, gdyż tragedia ta godna jest pod każdym względem tego zaszczytu. Ponieważ tu w Lesznie nie było podnoszących uroczystości wogóle przedstawienia, przeto przypuszczając należy że uznamy złośliwą myśl Teatru Wielkopolskiego i wypełnimy salę po brzegi. Celem uświetnienia tego przedstawienia Dyrekcja Teatru uprosiła prof. p. Bol. Karpińskiego aby wygłosił on prelekcję przed rozpoczęciem tragedii o „Felińskim i jego Barbarze“. Bilety do nabycia u. p. Misiaka.

3) **Plenarne zebranie Tow. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych** odbędzie się w czwartek, dnia 21. lutego br. o godz. 20-tej w małej salce Hotelu Polskiego. Wykład z dziedziny literatury p. t. „Pieśń bólu i krzywdy bliźniego“, wygłosi p. profesor Szpunar. O liczny udział członków prosí Zarząd.

4) **Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków.** Okazała liczba przybyłych członków i gości, rzeczowe i poważne dyskusje, obecność wicepr. zarządu Zw. Powst. i Woj. w Poznaniu podpulk. rezerwy p. dr. Silińskiego, jak obecność prezesa

Rady Miejsk. p. Nowakowskiego, — wszystko to dowodziło o wielkiej żywotności tego Towarzystwa i świetnym zarządzaniu prezydium. Poza tem wygłoszone sprawozdania z rocznej działalności zarządu, bardziej uwzewnętrznio te zaszczytne cechy rozwoju i organizacji. Najbardziej obrazowe sprawozdanie wygłosił jako ostatni prezes p. Misiak i w dłuższym przemówieniu podał przegląd dokonanych zamierzeń i wysiłków zarządu, łącząc w swym sprawozdaniu poprzednio przeczytane sprawozdania sekretarza, skarbnika, i komendanta i porównując dla lepszej orientacji z wynikami lat poprzednich. Różnice postępu są wielkie, zbyt wyrażnie mówiące o energii i żywotności zarządu i Towarzystwa. Wymieniając ogólnie ważniejsze dane, trzeba zwrócić uwagę na fakty zdobycia zwycięskich nagród za strzelanie w liczbie 23 żetonów, 3 dyplomów i 1 nagrody wędrownie, jak też o funduszu kasowym, wyrażającym się sumą przeszło 2 tys. zł. przy 257 członkach, o liczbie zebrań zarządu, który co tydzień zwoływał zebranie członków zarządu. Nie sposób wyliczać okoliczności tych zasadniczych faktów, ten bardziej, że one same mówią za siebie. To też w dyskusji nad wygłoszonymi sprawozdaniami, wypowiediano ogólnie słowa uznania i podziękowania, szczególnie ważne były słowa uznania wypowiedziane przez p. dr. Silińskiego, wiceprezesa zarządu z Poznania, wreszcie na wniosek członka komisji rewizyjnej p. Zimera udzielono zarządowi zupełnego pokwitowania. W dalszym ciągu powołując do prezydium walnego zebrania p. Zimera na przewodniczącego, p. prezesa Rady Miejsk. p. Nowakowskiego i p. Mocka na ławników, przystąpiono do wyboru kilku członków zarządu zastępujących w zajmowanych stanowisk. Wybory nie trwały długo, gdyż w dowód uznania powołano jednogłośnie nadal p. Misiaka na prezesa, p. Cieślę na zast. sekretarza, na ławników p. Juszczyka, Mateckiego i Zimera, na sztabarowego p. Waruszewskiego, na rewizora kasy p. Mocka. Wybor nowo obranych przyjęto gorącymi oklaskami, poczem prezes p. Misiak przystąpił do odczytania statutu kasy pośmiertnej, który w pierwszym czytaniu uchwalono, z uzupełnieniem, że drugie i trzecie czytanie odbędzie się na plenum następnych zebrań z mocą uchwały. W walnych głosach rozwinęto dłuższą dyskusję nad kwestją dotyczącą uroczystości 10-letniej Polski i nieporozumień formalnych, które jednak ku ogólnemu zrozumieniu wyjaśnił obecny wiceprezes zarządu z Poznania p. dr. Siliński. Polemika jednak trwała dość długo, tak że zebranie zamknięto dopiero około godz. 8-mej wiecz. W punkcie wniosków do uchwał prezes p. Misiak podał projekty do przedstawienia na jefidze delegatów w Poznaniu, dotyczące ujednolicenia koloru czapki powstańczej, utworzenia komisji do badania poszczególnych kwestji należących do powstania, czy wojaków, zmiany procedury kasowej w głównym zarządzie w Poznaniu wreszcie szczegóły uroczystości majowych, związanych z przyjazdem p. Prezydenta Rplitę p. Mościckiego do Leszna i zjadem okręgowym Tow. Powstańców i Wojaków w Lesznie.

5) **Koło śpiewu „Chopin“.** Miesięczne zebranie Kola śpiewaczego „Chopin“, jakie odbyło się w ub. sobotę w Strzelnicy, zgromadziło, jak zwykle, liczne grono p. p. śpiewaczkę i śpiewaków. Obrady rozpoczęto z 20 min. opóźnieniem, z powodu opieszałego przybywania członków. Niepunktualność do choroba, nie tylko kolo śpiewu „Chopin“, lecz także utrudnia ona pracę Władę ta wytykał zebranym dyrygentem kolo p. prof. Lubierski, jak też naszą polską ociążałość, brak wytrwałości w pracy nad śpiewem, a poza tem brak poczucia godności dla

idei pieśni, która sama w sobie jest piękną, z którą mało kto potrafi na należenie wyzynie utracić. Przemowa dyrygenta kolo p. prof. Lubierskiego, wypowiedziana dobitnie, znalazła u słuchaczy pełne zrozumienie i uznanie, co zadokumentowano w gorących oklaskach. Miemy nadzieję, że słowa p. dyrygenta nie pozostaną bez pożądanego rezultatu. Prócz kwestji organizacji, prezes p. Alwin, przeczytał komunikat z magistratu w sprawie zapomóg dla rzesz bezrobotnych, dalej projekt urządzenia przedstawienia i tańców w drugi dzień Wielkanocy na fundusz wydatków na zjazd do Poznania. Poza tem dał do wiadomości anulowanie zadziętnięt w Tow. Kolejarzy pożyczki w sumie 200 zł. Po przyjęciu kilku nowych członków zebranie około godz. 16 zamknięto, poczem pod batutą prof. p. Lubierskiego przystąpiono do nauki lekcji śpiewu chóru mieszanego.

6) **Zebranie Zjednoczenia Zawodowców Polsk (Komunikat).** Na zebraniu Z. Z. P. filja Zakład Miejskie w dniu 16 bm. na sali p. Pietrzyńskiego w Lesznie, po wysłuchaniu referatu w sprawie zarządu lekarzy z... nastąpiła następująca rezolucja: że stan bezkontrolny wywołany przez Związek Lekarzy Z. P. z Kasami Chorych doprowadza do stanu anormalnego i szkodzącego interesom ubezpieczonych i Kas Chorych. Żądanie wysunięte przez Zw. L. Z. P. jest niczem uzasadnione i godne najostrzejszej krytyki. Zebrani uchwalają przeto domagać się od władz Kasy Chorych jak najszybszego zlikwidowania powstałego zarządu, nie powiększania honorarium lekarskiego które winno być wystarczające, a dalej aby poczyniono starania na ulepszenie sposobów leczenia i podwyższenia świadczeń ubezpieczonym. Zaznaczamy iż Kasa Chorych nie może być instytucją zarobkową wyłącznie dla lekarzy, lecz winna ona być ochroną chorych czyli interesów ubezpieczonych.

RAWICZ.

7) **Kradzież.** Z piątku na sobotę, na szkiełce p. Jarczewskiego, właściciela składu bławatów w Rawiczu, skradziono 12 metr. materji wartości 450 złotych. (n.)

WIELKOPOLSKA.

8) **Kościan. (Podziękowanie).** Szanowniemu Obywatelstwu miasta Kościana i okolicy za liczny udział w wieczorku karnawałowym podoficerów i urzędników P. K. U. Kościan i przyczynienie się przez to do powiększenia funduszu na cele kulturalno-oświatowe szereg P. K. U. następujące za złożenie wielki hojnych datków na powyższy cel. W. P. Staroście kościańskiemu Narajewskiemu (10,00zł), W. P. budowniczemu Włoszkieviczowi byłemu pierwszemu Komendantowi P. K. U. z Kościana (50,00 zł), W. P. porucznikowi rez. Gryczewi z Kościana (20,00 zł), W. P. Soborskiemu Lesnowi z Kościana (20,00 zł) składam serdeczne podziękowanie. Komendant P. K. U. Kościan. Musil, major.

9) **Golecin. (Tajemniczy wistelec).** Omgadzał zaleziono na polach Golecina w pobliżu toru kolejowego trupa nieznanego mężczyzny, który znajdował się na jednym z drzew w pozycji napół siedzącej, który jak wykazywały ślady, zginął przez powieszenie. Odkrycie to nastąpiło przypadkowo przez jednego z ćwiczących się wojskowych, który goniąc uciekającego kota, natknął się na wisielca.

Mam jeszcze pieniądze, które mi dał ojciec, obrócić je na jej potrzeby i lekarstwa. A potem zaraz choć dawać lekcje. Zapewne trudno mi je będzie znaleźć — dodała z lekkim drżeniem w głosie — tu w tem wielkiem mieście, gdzie jestem zupełnie nieznana.

Beta namyślała się przez chwilę.

— Musisz podać się do dzienników. Mamę danego znajomego, który jest redaktorem jednego z wychodzących tu pism. Ale nie! Znam kogoś, który nam lepiej do tego pomoże, t. j. panna Vane. Jest ona naszą daleką krewną, majątną, szlachetnie myślącą i uczynną, a prztem jedyną z naszych dawnych przyjaciół, na którą liczyć można. Wkrótce ma iść za mąż za pewnego hanusa, wstępnego człowieka, no ale to ciębie nie może interesować. Panna Vane posiada wielkie wpływy i jestem przekonana, że o będzie mogła, to dla ciębie uczyni. Rozumiesz się, że zostaniesz z nami. Mam bardzo dobrą siostrę, a podczas, kiedy będziesz dawała lekcje, obydwie zajmujemy się ciotką Amelią. Martwię się niezmiernie z powodu Etefi. Ona taka nieszczęśliwa, a pomimo to już tak dawno do nas nie pisała, co dawniej nie bywało.

Nazajutrz przybyła panna Vane do miłego domku na cichej ulicy.

— Pani droga, czy wiesz, że Mabela już tu jest! — zawołała gospodyni domu wybiegając naprzeciw niej i pobiegła poszukać Mercy w pokoju pani Sardis.

Stara panna ogarnęła jednym rzutem bydnego oka postać nowo znalezionej córki rodziny Sardis i charakterystyczną szybkością umieszcila ją w swym niezwykłym sercu.

ciąg dalszy nastąpi.

EL. W. PHIRCE.

Córki milionera.

Powieść, (przekład z angielskiego).
ciąg dalszy,

124)

— Wszystko — odpowiedział posennie. — Musisz pani wiedzieć, że ta wielka pani bardzo jest nieszczęśliwa. Mówiąc bez ogródek, hrabia to lajdak bez charakteru, który wieje jak dwa lata tyż z pieniędzy pana Cullena Sardis. On to głównie jest winien ruinie majątkowej ojca pani. Co teraz zrobił w ogóle jaki wpływ bankructwo bankiera wywarło na domowe potrzeby Etefi, tego doład jeszcze nie można, moja biedna tona też niezmierliło z tego powodu się martwi.

— Taka wielka pani... i nieszczęśliwa? — rzekła Mercy. — O, biedna! Mercy zamiliła, pogrzając się w głębokiej zadumie. Wreszcie statek dopłynął do portu i Mercy wraz z Erykiem udala się do skromnego domku na cichej, chociaż okazałej ulicy, gdzie już oczekiwała ich Beta.

Było to przyzwoite pomieszkanko, któremu nie zbywało na wygodzie. Tutaj Eryk Saxe malował swoje obrazy, tu irilowała Beta, szczęśliwa matka jasnowłosego chłopczyka, i tutaj obecnie pielęgnowała w chorobie umierającą panią Sardis, jako prawdziwy anioł miłosierdzia i przebaczenia. Nagle apadając brzemie i młotki wyczerpało do reszty siły tej kobiety, nadwyróżone chorobą i nieuroczalnym żretem wielkiego świata. A może też tak było lepiej, bo śladu nie mogła być straszniejsza dla pani Sardis nad ubóstwo i niskie stanowisko w społeczeństwie.

Zaledwie Mercy przestąpiła próg, już anielkiej

dobroci gospodyni domu rzuciła się jej na szyję. Spojrzały sobie w oczy i odtąd stały się nierozdzielnie przyjaciółkami. Po otrząśnięciu kurzu z podróżnych sukien, Mercy wraz z Beta udaly się natychmiast do pokoju pani Sardis Sparaliżowana leżała w napół ciemnym pokoju. Beta nachyliła się do niej z czułością.

— Ciotko Ameljo — rzekła cichym głosem — oto moja kuzynka, Mabela, twoja pasterka, która chce z nami zamieszkać, i zastąpić miejsce Etefi. Chora otworzyła wpadnięte oczy i spojrzala na Mabelę. Mabela zniżyła się i różowemi usty dotknęła jej rękę, spoczywającej na krawędzi łóżka. Gdzieś się podzielała jej duma, jej żelazna wola i nie mająca granic ambicja? Zmarzona, zubożała, owdowiała i umierająca leżała na łóżu boleści w domu tej, której szczęście starała się zniweczyć wszelkimi siłami.

— Przyjeżdżamy ja tutaj — poszeptując Beta do ucha Mercy — ponieważ pałac, w którym zamieszkał na piątej avenue, znajduje się wraz z meblami w ręku wierzycieli. Nie nie zostało z tej ogromnej fortuny, dosłownie nic. Mój majątek poszedł także; z papierów stryja przekonałmy się, że obracał go na różne spekulacje prywatne, na których stracił. Ale my z Erykiem nie bierzemy sobie tego tak bardzo do serca. Chociażbyśmy nie wiem jak byli bogaci, nie moglibyśmy żyć szczęśliwiej jak teraz. Był czas, żeśmy z ciotką Amelią były zacietmi nieprzyjaciółkami, ale dzisiaj byłabym w stanie wszystko zrobić, wszystko jej poświęcić!

Ze smutną rezygnacją odezwała się Mercy. — Ja to będę ja pielęgnowała, nie ty. Pani Sardis jest widowa po moim ojcu, toteż na mnie spoczywa ten obowiązek, naturalnie za przyzwoleniem Etefi. Zaraz do niej napiszę, donosząc jej o moich planach.

w) Szubin. (Bazrobotni podłożyli ogień). Ubitej nocy spalili się chlew z inwentarzem żywym i martwym wartości 5.000 zł na folwarku Drogoślowo w pow. szubińskim, własność p. Skórzewskiego z Luborotnia. Ogień podłożyli dwaj nieznani włóczędzy, którym odmówiono wsparcia.

POMORZE.

p) Gdynia. (Łamacz łodów). Wobec groźby sytuacji lodowej, ministerjum przemysłu i handlu zarządziło w dn. 9 tm. sprowadzenie silnego łamacza łodów ze Sztokholmu. Łamacz ten był wezwany telefonicznie i dnia 12 b. m. przybył do portu gdynińskiego. Jest łodolamacz szwedzki „Balder” o sile 636 koni. Dzięki pracy powyższego łamacza lodu, żegluga do portu gdynińskiego jest utrzymana, a jednocześnie łodolamacz oczyszcza wewnętrzne baseny. Teraz w Gdyni stoi 30 statków z których kilka jest gotowych do wyjścia, jednakże kapitanowie statków, wobec niepewności dotarcia w obecnych warunkach do portów przeznaczenia, wolą oczekiwać w porcie poprawy ogólnej sytuacji.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Miasto bez mięsa). W Łodzi we wszystkich oddziałach rzeźni miejskich, nie wyłączając lokalnej elektrowni, wybuchł strajk pracowników. Miasto pozbawione jest całkowicie mięsa, które w zwykłych ilościach dostarcza, jed. rzeźnicy prywatnej. Strajk powstał na tle ekonomii, gdyż miasto nie uwzględniło postulatów podwyżkowych pracowników rzeźni.

bk) Sosnowiec. (Echa nieudzielnego postępu). — W lipcu r. ub. na łące folwarku Zagórze pod Sosnowcem bawiła się grupa dzieci. Dozorca folwarku rzucił się na dzieci z kijem przyczem jedno z nich 8-letnia Władysława Walczyk pobił w tak nieudzielnym sposobie, że dziewczynka wkrótce zmarła. Sąd skazał dozorcę na trzy lata więzienia, zaliczając mu 6 miesięcy aresztu śledczego.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (25-lecie towarzystwa filozoficznego). W auli uniwersytetu lwowskiego odbyło się uroczyste zebranie dla uczczenia 25-lecia polskiego towarzystwa filozoficznego. Zebranie zajął prezes prof. Twardowski, piastujący tę godność od chwili powstania towarzystwa. Posiedzenie zakończyło się mianowaniem prof. Twardowskiego członkiem honorowym towarzystwa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele świata naukowego lwowskiego.

mp) Tarnopol. (Miasto odcięte od świata). Siedzioba województwa podolskiego „Tarnopol, od 9 bm. jest zupełnie odcięte od świata. W dniu tym przybył do Tarnopola ostatni pociąg od strony Lwowa. Położenie Tarnopola i innych mniejszych miasteczek na Podolu jest krytyczne. Zwłaszcza katastrofalnie przedstawia się zaopatrzenie w węgiel. Na dworcu kolejowym w Tarnopolu znajduje się tylko jeden parowóz zdalny do użytku. Władze wojewódzkie m. Lwowa otrzymały polecenie użycia samolotów, które mają rzucić pocztę urzędową miastom i miasteczkom w Małopolsce wschodniej. M. S. W. rozsyła polecenia władzom administracyjnym przez radio z radiostacji warszawskiej. Ze Lwowa wyjechało w kierunku Tarnopola kilkanaście parowozów z pługami, aby się przebiec przynajmniej do Złoczowa. Wszystkie parowozy ugrzęzły w śniegu.

mp) Lwów. (Wyrok na mordercę kuratora Sobieńskiego). Dnia 19 bm. zapadł wyrok w procesie przeciwko mordercom śp. kuratora Sobieńskiego, A. Amalczykowski i Werbieckiemu. Przysięgli odrzucili pierwsze pytanie odnośnie do Amalczyka, czy jest winien zbrodni bezpośredniego skrytobójczego morderstwa 9 głosami, potwierdzili zaś drugie pytanie, co do winy Werbieckiego, trzecie pytanie odnośnie do Amalczyka jako współwinnego w zbrodni 11 głosami potwierdzili. Na podstawie tego wyroku trybunał sąsądzili Iwana Werbieckiego jako bezpośredniego sprawcę zbrodni morderstwa na karę śmierci, a Amalczyka jako współwinnego na karę 10 lat ciężkiego więzienia.

Z CAŁEJ POLSKI.

Prośba o zaświatów.

Z Częstochowy donoszą: Znany w Częstochowie właściciel zakładu fotograficznego p. Stanisław Trzebiński, opowiedział zdarzenie, które należy do rzędu niezwykłych i niezbadanych dotychczas na drodze naukowej zjawisk spirytystycznych. Oho jak p. Trzebiński z niezłomną wiarą utrzymuje, w dniu 28 stycznia o godz. 8 wieczorem kiedy siedział w pokoju razem ze swą sklepową, zajęta pisanie listu, nagle otworzyły się drzwi do pokoju, p. Trzebiński uczuł jakies zimne powietrze po całym cieple, a drobne przedmioty z etażerki zaczęły spadać z hałasem na stół. W tym czasie sklepowa doznała dziwnego paraliżu rąk i wydając okrzyki poczęła oś niewyraźnie kreślić na rozpoczętym liście. Po skreśleniu kilku wyrazów ołów wypadł z ręki i sklepowa odczuła znaczną ulgę. Na kartce widniały z trudem dające się odczytać następujące słowa: „Jestem brat Konstanty, zmów za mnie pacierz, i nie miej do mnie urazy, proszę cię”. Dodać należy, iż o cztery lata starszy brat p. St. Trzebińskiego Konstanty zmarł w dniu 22 grudnia r. ub. w Brześciu nad Bugiem, w wieku lat 66. Owe

Z Poznania.

P) Zaszczytna nominacja. Ks. dr. profesor Hoza-kowski, kanonik metropolitalny, długoletni profesor Seminarjum duchownego, znany ze swych prac naukowych, pracujący ostatnio nad tłumaczeniem na język polski pisma św., otrzymał w tych dniach nominację na protonotariusza apostolskiego. Jest to najwyższy stopień prelatury, przed stopniem biskupstwa i uprawnia do noszenia mitry, do odprawiania mszy św. pontyfikalnej w rodzaju mszy św. biskupiej.

P) Seminarjalny egzamin dojrzałości. dla eksternistów rozpocznie się w bieżącym roku częścią praktyczną dnia 22-go kwietnia w Państ. Seminarjum Naucz. Męskim w Poznaniu. Termin wnoszenia podań wraz z przepisaniem dokumentami upływa z dn. 1 marca 1929 r.

P) Pamiątkowe odznaki P. W. K. Zbieracze żetonów pamiątkowych uczeszą się wiadomością, że artystycznie wykonane odznaki z napisem Powszechna Wystawa Krajowa nabyć będzie można podczas trwania PWK. po niskiej cenie (1 zł) w czterech różnych

odmianach. Rysunek odznak jest przejrzysty, tło amaranrowo-srebrne lub amaranrowo-złote, od którego symbol polski. — Orzełek biały ładnie odbija obok rzymskiej dziesiątki, wyrażając pierwszą dekadę polskiej Niepodległości. Sprzedaj żetonów znajdować się będzie wyłącznie w rękach Związku Inwalidów. Do niego też, pod niżej podanym adresem, kierować należy zapotrzebowania na większą liczbę odznak. Szczególnie organizacjom wycieczkowym, szkolnym, sokolim, skautowskim, robotniczym, włościańskim etc. zaleca się wczesne zgłaszanie, jaką ilość nabyć pragną. Adres Związku Inwalidów Wojennych R. P. — Fredry 7 w Poznaniu.

P) Z teatrów poznańskich. — Teatr Wielki: 19. 2. „Verbun nobile” Moniuszki i „Wesele na wsi” Nowowiejskiego. 20. 2. „Księżniczka dolarów” Falla. — Teatr Polski: 19. 2. „Makbet” Shakespeare. 20. 2. „Makbet” Shakespeare. — Teatr Nowy: 19. 2. „Broadway”. 20. 2. „Broadway”.

—o—

niezwykłe zjawiska powtarzają się od ostatniego zdarzenia dość często. Ostatnio bowiem pospadały same z haczyków i półek wszystkie naczynia kuchenne. Jakaś tajemnicza „siła” powodowała suflady i odsunęła pianino od ściany. Gdy wieczorem u p. Trzebińskiego bawili znajomi, stojąca w przedpokoju laska rzucona została z siłą na środek pokoju. Pomimo powtarzających się niezwykłych zjawisk p. Trzebiński sypia sam w pokoju. Za dusze nieboszczyka brata, którego charakter pisma rozpoznał w nakreślonej przez sekretarkę karice, zakupił Mszę świętą.

Stuletni górnik.

Franciszek Stańczewski, górnik bocheńskiej kopalni soli, który w tych dniach zmarł, słusznie mógł być zaliczony między stuletnich bo do stu lat brakowało mu tylko dwa lata. Stańczewski 49 lat życia poświęcił żmudnej pracy w kopalni, był też jako klarneista członkiem orkiestry górników. Jego życiowe małżeństwo było uwięzione 14 dzieci, a w jego pogrzebie brało udział 17-prawnuków.

Wojskowi z podniesionymi kolaniami.

Regulamin służby wewnętrznej obowiązujący w wojsku zarówno oficerów jak i szeregowych, nie przewidywał srogich mrozów. Jakże obecnie panują, skoro zabrania podnoszenia kolanierzy u płaszcza, a nawet karze za to. Życie jednak poszło inną drogą i wykazało potrzebę cofnięcia tego zakazu wobec sefek odmrożeń uszu. Na tej podstawie wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy wyłożył rozkaz, zezwalający wojskowym na podnoszenie kolanierzy i na noszenie t. zw. kominarek przy temperaturze — 15 stopni.

** Ciężkie czasy. Białystok. (AW.) W miesiącu styczniu w obrębie Sądu Okręgowego w Białymstoku zapotrzebowano ogółem 4.852 weksle na ogólną kwotę zł 664.940,12 z czego w samym Białymstoku 3.852 weksle na zł. 504.833,62.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

Prezydent byłym muzykantom na trąbce.

Pismo amerykańskie „New York Sun” ogłasza ciekawe dane o młodości poprzednika Coolidge'a na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hardinga. Przed czterdziestu laty, Włoch Venturi otworzył pierwszy w New Yorku tor wrotkowy i wynajął dla przygrywania publiczności orkiestrę. W składzie tej orkiestry znalazł się również Warren Harding, późniejszy prezydent Stanów, który na trąbce otrzymywał po pół dolara za wieczór. Było to niewiele i Harding pewnego dnia zażądał podwyżki. Venturi na żądanie podwyżki się nie chciał zgodzić i Harding porzucił orkiestrę. Mijały lata. Po wojnie światowej Venturi, będąc na uroczystości odsłonięcia pomnika Nieznanemu Żołnierzowi, dostrzeżony został przez Hardinga, i zaproponowy przez niego do Białego Domu. Spotkanie byłego właściciela toru wrotkowego i muzykanta jego orkiestry było bardzo serdeczne. W toku rozmowy prezydent zapytał Venturi'ego: „Dlaczego mi pan wówczas nie dał tej 25-cio centowej podwyżki?” — „Bo nie był jej pan wart — odpowiadał szczerze zapytany — „a pewnie i teraz jako muzykant nie jest pan wart 75 centów za wieczór”.

* Dobroczynność angielska. Komitet sprzedaży młoków sztucznych, urządzanej corocznie, zawiadamia, że w listopadzie r. ub. osiągnięto ta droga 530 000 ft. st. Do sumy tej dodać należy również sumę zebraną tą samą drogą ze sprzedaży młoków w dominiach, wynoszącą 550 000 ft. st. A zatem sprzedaż ta przyniosła inwalidom angielskim 1 080 000 funt. sterl. t. j. około 50 milj. złotych.

** Tajemnicza śmierć Berlin. (AW.) Donoszą z Bamber (Bawaria) o tajemniczym wypadku jaki tam miał miejsce. Dziś rano w mieszkaniu należącym do Weisskopf 50-letniej wdowy po palacu fabrycznym po otwarciu drzwi znaleziono zarówno ją jak i jej 26-letnią córkę bez życia. Śmierć spowodowana była zapewne zatruciem gazem, jednak mimo szczegółowych oględzin kurków oraz rurek gazowych, nie natrafiono na ślad żadnej szczeliny. W mieszkaniu dawał się odczuwać zapach gazu, jednak nie w takiej ilości, aby mógł spowodować zatrucie.

* Koles morski. Paryż. (AW.) W najbliższych dniach ma rozpocząć się budowa wielkiego parowca francuskiego. Długość jego ma wynosić 280 metrów, a którego pojemność ma wynosić 60 tys. ton. Będzie to największy parowiec francuski z obecnie istniejących.

Piwo — powodem przesilenia rządowego w Bawarii.

Bawarski związek miast w ślad za protestem ministra poczt w ostrych słowach zaproteściwał przeciwko podniesieniu podatku od piwa. Żadna partja w Bawarii nie może tego podatku przyjąć, gdyż wówczas gdyby uchwalono go i 165 milionów mk. z kieszeni obywateli niemieckich przeszłoby do kas państwowych, to piwo drożałoby o 10 fenigów na litrze, co dla klas pracujących w mieście i na wsi byłoby katastrofalnym podwyższeniem. Piwo kosztuje już o 200 proc. więcej niż przed wojną. Piwo jest w Bawarii środkiem pożywienia. Wzburzenie w Bawarii jest tak wielkie, że może to wywołać przesilenie rządowe.

Książę Szachowski przeszedł „biedniaków”.

Ryga. (ATE.) Rewizja komunistycznej organizacji biednych włościan ustaliła, że prezesem komitetu owych „biedniaków” w okręgu Terskim jest znany niegdyś magnat rosyjski, książę Szachowski. Na zapytanie członków komisji rewizyjnej jakże włościanie mogli wybrać prezesem swoim byłego księcia, członkowie komitetu „biedniaków” odpowiedziedli, że uważają go za „biedniaka”, gdyż cały majątek księcia był skonfiskowany.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Orzecznictwo sądowe. Pod tytułem: Czy i jaka przysługuje obrona przeciwko akcji z weksla protestowanego? — pisse p. K. Kl. w „Dzienniku Poznańskim”. Może zająć sytuacja następująca: X dał weksle gwarancyjne na zabezpieczenie długów. Po pewnym czasie X dług zapłacił, lecz weksli nie wycofał, Y walczyąc wyżej weksle zaproteściwał wycofał do sądu o t. zw. klauzulę (umieszczenie wyrok w sprawie wekslowej nazywa się klauzulą). Pozwany X który uważa, iż powodowi w sprawie nie się nie należy, może wystąpić z powództwem obalenia rozstrzeżenia wierzyciela. Powództwo wnieść należy w ciągu 6 miesięcy od daty doręczenia pozwannemu odpisu aktu, któremu nadano klauzulę egzemplarystyczną. X wycofał swe powództwo na mocy artykułu 101 ustawy postępowania sądowego cywilnego, może żądać zwieszenia wszczętej przeciw niemu egzekucji, albo za zabezpieczenia powództwa. Jeżeli wierzyciel już został zaspokojony i panu X groziłaby utrata niesłusznie wyegzekwowanych odń pieniędzy.

gp) Z Banku Polskiego. Na miesięcznym posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które odbyło się zaraz po walnym zebraniu akcjonariuszów banku, dnia 7 bm., uchwalono: 1. zniesienie pobieranego porta przy dyskontowaniu weksli, wynoszącego 30 groszy od każdego weksla; 2. zniesienie opłaty za przeprowadzenie cesji akcji Banku Polskiego, wynoszącej 1 zł. od tysiąca. — Zarządzenie to wprowadzono, celem ułatwienia przepisywania akcji w księdze akcjonariuszów, gdyż tylko w ten sposób da się uniknąć niebezpieczeństwa uniemożliwienia akcji bez wiedzy ich posiadacza, nieznanemu bankowi. Uzupełniono skład Komitetów dyskontowych w Poznaniu i w Siedlechu. Wprowadzono do listy papierów, dopuszczonych do zastawu w banku 8-procentowe listy Towarzystwa Kredytowego m. Wilna.

gp) Banki angielskie a dostawy do Z. S. S. P. W ostatnich czasach banki angielskie oferowały stażące zainteresowanie transakcjami z Z. S. S. P. a specjalnie stosunkami niemiecko-sockietckimi. Świadczy o tem między innymi fakt zdyktowania przez banki angielskie weksli sockietckich na zlecenie firm niemieckich.

gp) Groźna sytuacja w przemyśle naftowym. — Z zagłębia naftowego nadchodzą wiadomości o groźnej sytuacji w przemyśle naftowym spowodowanej mrozami. Produkcja ropy spadła znacząco. Przyczyną nie do tego najbardziej zamarzanie wody w rurociągach, wskutek czego kopalnie nie mogą utrzymać kotłów parowych pod parą i zaprzestają pracy.

Pamiętajcie...

Minał okres karnawałowej lekkomyślności. Czas zastanowić się poważnie nad dniem dzisiejszym i jutrem. Trzeba zmienić tryb życia, ustalić budżet, uniknąć wydatków nad stan, wyrzucić się kosztownych i nieostojowych rozrywek, marnotrawienia czasu i zdrowia. To wszystko ułatwi każdemu pilne czytanie „Głosu”, który leży w rękach, zasady i dążenia budzi, ugruntowuje i popiera. Mogą one się krzewić, ustalić i zwyciężyć, jeżeli każdy z dotychczasowych Czytelników i Przyjaciół naszego pisma postara się je rozpowszechnić w kole swych znajomych.

Możliwości handlowe.

Pewna firma czeskosłowacka pragnie importować z Polski wykę, peluszkę i lubin. Pewna firma francuska poszukuje w Polsce przedstawiciela na „ossa sepią”. — Pewna włoska firma na Malcie pragnie importować z Polski forniry.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu prosi o zgłoszenie się do Izby firm, pragnących eksportować na Węgry siersz bydłą oraz jasną siersz cielęcą. Dla orientacji komunikuje Izba, że Węgry w r. 1927 importowały około 4030 q. tego towaru z Austrii, Niemiec, Rumunii i Czechosłowacji oraz drobne ilości z Polski. Przywóz jest wolny od cła.

Firmy niemieckie pragną importować z Polski: zapalki, drzewo brzoźowe, olszowe i dębowe, papierówkę sosnową, olejby pszenne, żytnie i jęczmienne, melasę cukrową, wyłoki buraczane, drzewo do wyrobu skrzyń, drzewo szcapowe, maluchy lina i rzepakowe, produkty strączkowe, ziemniaki i artykuły kolonialne. Firma niemiecka pragnie objąć przedstawicielstwo polskich wapieni.

Firmy niemieckie pragną eksportować do Polski: wózek, oddać przedstawicielstwo na następujące artykuły: papa dachowa, artykuły drogerijne, materiał tramwajowy, produkty smolewe, lakiery, farby maszynowe, frezarki i wiertarki, odpadki, wełna, narzędzia precyzyjne, acetylenowe palniki słoniowe, torfowe płyty izolacyjne, piły motorowe do ścinania drzew. Fabryka niemiecka wyrobów glinianych, pragnie nawiązać stosunki z przedsiębiorstwami budowniczymi, zakładami budowlą betonowej i składami materiałów budowlanych.

W czasie od 23. lutego do 3. marca br. odbędzie się Międzynarodowy targ w Brukseli.

Izba Przemysłowo-Handlowa komunikuje, że w czasie od 12—28 kwietnia odbędzie się wycieczka na Targi Medjolańskie. Włoskie koleje państwowe udzielają w okresie od 1—28 kwietnia zniżek w wysokości około 50 proc. taryfy pasażerskiej. Inne kolejowe włoskie i Tow. nawigacyjne dają zniżkę w wysokości od 25—50 proc. Zgłoszenia należy kierować do Izby. Blizszych informacji w sprawie zniżek kolejowych udzieli Ministerstwo Przemysłu i Handlu (Dept. Handlowy, referat romański).

W dniach od 3 sierpnia do 15 października br. odbędzie się w Brnie (Czechosłowacja) wielka Wystawa Współczesnego Handlu, a z nią równocześnie Brneńskie Targi Wystawowe, Wyst. Piwowarsko-Słodownicze i Wystawa „Współczesnej Kobiety”. Program wystawy jest do przejrzania w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, pokój nr. 14.

Stosunki handlowe w kraju. Pewien inżynier, który ma przedstawicielstwo na całą Polskę na motocykle angielskie „Douglas”, pragnie oddać zastępstwo na województwo poznańskie na motocykle i agregaty oświetleniowe. Katalogi tej firmy są do przejrzania w Izbie Przemysłowo-Handlowej, pokój nr. 14.

Celem rozwoju polskiej żeglugi morskiej i handlu eksportowego powstało Tow. Żegluga i Handlu Zamorskie „Bandera Polska” sp. z o. o. Warszawa, Widok 6. — Pewna firma w Krakowie poszukuje w Wielkopolsce przedstawiciela na ryż tuskany.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

Na skutek starań Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu władze kolejowe prowadzą obecnie badania nad rozszerzeniem listy towarów, któreby miały być dopuszczone do przewozu tranzytem przez linie Strzałkowo-Kutno w przesyłkach całowagonowych. Wobec tego Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwraca się do kół przemysłowych i handlowych z prośbą o zkomunikowanie Izbie swych życzeń i uwag w powyższej sprawie w terminie do 25 lutego bież. r.

Zgłaszanie dzieł sztuki na PWK.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej. Dział Sztuki, podaje do wiadomości, że artyści, zamierzający wziąć udział w wystawie sztuki na PWK. w 1929 w Poznaniu, winni zgłosić swoje dzieła, wypełniając deklaracje, które otrzymać można w kancelarii Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Poznaniu, pl. Wolności 18. — Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie. — Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie. — u prof. Sienkowskiego w Wilnie, ul. Witkowska nr. 1 i w Związku Zawodowym Artystów Plastyków w Warszawie — Nowy Świat 10. Deklaracje wypełnione należy przesyłać w terminie do 1 marca br. pod adresem: T. Pruszkowski, Dyrektora PWA, Dział Sztuki — Warszawa, Lwowska 11.

gd: Dnia dnia 18. 2. 1929. kursy walut na następujące:

Dolar amerykański	1	8,85
Funt angielski	1	43,11
Frank franc.	100	34,70
„szwajc.	100	170,84
Marka niem.	100	210,74
Guldeny gdańskie	100	172,29

Złot Sokolstwa Polskiego w Poznaniu.

W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej — dokładnie w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca odbędzie się w Poznaniu VII Złot Sokolstwa Polskiego. Zgromadzi on olbrzymie zastępy z pod sokolego znaku nie tylko z wszystkich stron Rzeczypospolitej i z krajów europejskich, lecz również liczną reprezentację z Ameryki. Ponadto zgada przedstawicielstwa pokrewnych organizacji, zwłaszcza z państw słowiańskich. Zbierze się zatem w Poznaniu ponad 25 000 z racji wspomnianego Złota, a wszystkich należy odpowiednio przyjąć, rozlokować, ugościć — słowem, uczynić w całej pełni zadość tradycjom staropolskiej gościnności.

Aby podolać różnorodnym zadaniom i wywiązać się z nich możliwie najlepiej — powstała ogólna Komisja Złotowa, która pracuje intensywnie już od dłuższego czasu w bezpośrednim kontakcie z P. W. K. oraz z władzami państwowymi i komunalnymi w Poznaniu. W miarę rozwoju akcji przygotowawczej, zakreślającej coraz to szersze kół — utworzono szereg komisji o charakterze specjalnie i ściśle określonym zakresie. Ich zadaniem jest opracowywać najdrobniejszych nawet szczegółów plan działania, powołać w razie potrzeby dla ważniejszych kwestii — odrębne podkomisyje — aby podczas Złota w danej dziedzinie wszystko szło jak z płatka. Obecnie istnieją już i pracują komisje: aprowizacyjna, budowlana, finansowa, kwatunkowa, mundurowa, propagandowa, przyjęć techniczna i wystawy siołowej. W najbliższym czasie powstają jeszcze w miarę potrzeby chwili, komisje: informacyjna, kolejowa, organizacyjna, porządkowa i sanitarna. Jak z powyższego widać, organizatorzy pragną starannie przygotować się do Złota, tak, aby tym wielkimi zastępami które tam zgada nie zhywały na niczym i aby wywieźli z Poznania jaknajlepiej — zyskanie. To będzie najlepsza propaganda dla polskiego sokołstwa i dla polskiej przynależności. Społeczeństwo winno pamiętać, że z wydatną pomocą organizatorom, nie szczędząc ofiar na tak ważny cel i przebiegający je na konio P. W. K. 209 822. Nie zapominajmy przyleć, że czas nagle!

—o—

OGÓLNE WIADOMOŚCI

Rozporządzenie

o obowiązku zgłaszania zapasów maki pszennej.

Na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 X 1923 w sprawie głównych zapasów państwowych powołanego użytku, poz. 875 Dz. U. R. P. z r. 1923, art. 108 i pkt. 6 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 86, zarządzam uawnienie zapasów maki pszennej.

Młyn, składy hurtowne na całym obszarze Województwa poznańskiego oraz detaliste w miłośnościach i czechach, posiadające 5000 mieszkańców, a sadają jakakolwiek ilość maki pszennej w dniu 14 lutego winny według stanu z tegoż dnia zgłosić, najpóźniej do 16 lutego b. r. w siedzibie lub listem poleconym za pośrednictwem urzędu gminnego, u Wójty swego obwodu względnie Magistratu Swęgo miasta w Poznaniu w Miejskim Urzędzie Policijnym) zapas posiadanej maki pszennej.

Posiadacze zapas maki pszennej na terenie dwóch lub więcej miast lub obwodów wójtowskich zgłaszają go dla każdego swego przedsiębiorstwa oddzielnie, do magistratu lub wójty, właścicieli dani miejscowości. Zgłoszenie zapasu winno być sporządzone z wyszczególnieniem gatunków maki pszennej według wzoru podanego niżej.

Zgłoszenie zanesione nie pozabawia właściciela względnie posiadacza lub uprawnionego przez nich osoby prawa sprzedażi lub innego zadysonowania zapasem. Dział analogiczną rejestrację zarządzam według stanu z dnia 9 marca br. do dnia 7 marca br.

Trzecią re. stracić zarządzam według stanu z dnia 23 marca r. do dnia 25 marca br.

Winni niezastanawiać się do postanowień niniejszego rozporządzenia karani będą w stosowaniu karno-administracyjnym w myśl art. 4 ustawy z dnia 2 lipca 190 w brzmieniu nadanym w art. 4 ustawy z 5 sierpnia 1922 Dz. U. R. P. poz. 618 w połączeniu z art. 18 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 I 24 o zmianach w kwotach pieniężnych przez isów karnych (Dz. U. R. P. poz. 39) oraz art. 64 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnym z 22 III 1928 (Dz. U. R. P. poz. 365) i to aresztom do 14 dni i grzywną do 3000 zł. lub jedną z tych kar.

Jednocześnie może być orzeczona konfiskata zapasu.

Załącznik do rozporządzenia.

Wzór przepisany dla zgłoszenia zapasu maki pszennej.

- imię i nazwisko (firma zgłaszającego)
- Siedlisko i miejscowość
- gdzie się znajduje zapas
- ile wynosi zapas
1. wójt maki pszennej
2. ile w tem zapasie maki pszennej o prze-miale 65%
3. ile maki wyższego gatunku niż 65%
4. jeżeli zapas nie jest własnością zgłaszającego imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania właściciela.

miejscowość i data podpis czytelnik

OBWIESZCZENIE

w sprawie normalizacji przemiału.

W związku z ogłoszeniem w Orędowniku Urzędowym Nr. 1 z dnia 5 I 1929 rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 grudnia 1928 r. o normalizacji przemiału i żyta i obwieszczeniem w sprawie normalizacji przemiału Nr. 8/29 z dnia 19 I 29 którym zakazany jest przemiał żyta na mąkę gatunku wyższego (nieistnieją) aniżeli jednolitość typ każdorazowo oznaczony przez Ministra Spraw Wewnętrznych, podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym co następuje:

Starostwo posiada u siebie nowy wzór maki żytniej t. zw. typ obowiązuje, według którego wszystkie bez względu młyn w całym powiecie obowiązane są z dniem 1 lutego 1929 przemieniać żyto na mąkę jakiego gatunku najwyższego.

Ponieważ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za konieczne, by każdy młyn posiadał u siebie wzorec maki typowej, wzywam niniejszym wszystkich właścicieli i dzierżawców młynów wszelkiego rodzaju do zaopatrzenia się w ich własnym interesie w wzorec maki żytniej, typu obowiązuje. Mąkę można nabyć w Starostwie nr. 8 w terminie nieprzekraczalnym do dnia 20 lutego 1929.

Wzorce te w młynach winny być umieszczone w dwóch szklanych słokach (możliwie z brązowego szkła z których jeden szczególnie zamknięty zostanie przez Starostwo opieczetowany urzędową pieczęcią i zaopatrzony nalepką z napisem „Urządowo stwierdzony typ maki żytniej”).

W drugim słoku, nieopieczetowanym, szczególnie zamkniętym, winna znajdować się mąka dla potrzeb młyn przy przemiale żyta na mąkę według obowiązującego typu.

Maki typowej dostarcza Starostwo dla każdego młyna o 1 kg. czyli na słoki po funcie 500 gramowym. Odpowiednie dwa słoki należy zabrać.

Niezależnie od tego, wskazane jest aby zakłady przemysłowe przetwarzające mąkę żytnią w przepisowej jakości (piekarnie i t. p. również zgłoszyły do Starostwa próbę maki (która mogą nabyć w Starostwie lub w młynie większym, posiadającym wzorec maki typowej), dla urzędowego potwierdzenia zgodności tych wzorców z obowiązującym typem.

Zaznaczam, że podczas lustracji młynów i zakładów przetwarzających mąkę żytnią na pieczywo i inne wyroby porównywać się będzie badani mąkę bądź z typem maki znajdującej się na miejscu lustracji urzędowo opieczetowanym słoku bądź z zabranym przez lustratorów wzorcem.

Leszno, dnia 11 lutego 1929. L. dz. 2083/29-2-11.
Starosta Powiatowy:
Zenkeler.

Program „Radja Poznańskiego”.

Wtorek, 19. lutego.

13.00 Sygnał czasu. — Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pien. i cen bież. Rzeczni. 14.15 Komunikaty gosp. i roln. 17.00 Kurs średni języka franc. 17.25 Odczyt. 17.55 Koncert popołudniowy. 18.35 Recytacje poetyckie. 18.50 Nadmogram. 19.20 Transmisja z opery katowickiej. 22.30 Sygnał czasu. 22.45 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”.

Wtorek, 19. lutego.

11.56 Sygnał czasu. 12.10 Koncert z płyt gram. 13.00 Komunikaty. 13.15 Przerwa. 14.50 Komunikaty. 15.10 Przerwa. 16.00 Chwilka lotnicza. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Przerwa. 17.00 Odczyt. 17.25 Transmisja odczytu. 17.55 Koncert orkiestry P. R. 18.35 Recytacje poetyckie. 18.50 Rozmaitości. 19.20 Transmisja z opery katowickiej.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

- Ochotnicza Straż Pozarna. Jutra (we wtorek) zebranie o godz. 8-iej wiecz. w ratuszu. Zarząd.
- Kolo śpiewu „Chopia”. Dnia w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. letnia śpiewu chóru mieszanego w auli gimnazjum miejskiego. O liście przybyłe druhen proszą Zarząd.
- Stow. Młodych Polek. Dnia w poniedziałek zbiórka X-go zastępu na proboszczów. Proszę przynieść ze sobą pieniądze za fotografie. O liście przybyłe druhen proszą Zarząd.

„Milioner kłaniamy. Bilko milion do 553,750 kilometrów przebył jako kierowca samochodu p. Blandel, nlegdys szofer obecnie kupiec francuski.

